

GAZETA KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO Y ZAGRANICZNEGO.

Z WARSZAWY DNIA 29. LIPCA ROKU 1800. we WTOREK.

z Wiednia dnia 19. Lipca.

(z Gazety Dworskiej.)

Rapporta pod dniem 11. i 12. Lipca z Reuti od Xiążęcia *Reufs* przyflane donoszą, iż na dniu 9. i 12. siły nieprzyjacielskie pod komendą GG. *Lecourbe*, *Laval*, i *Tarreau* zebrały się w *Kempten* i okolicach *Bregenz* blisko do 15 tysięcy ludzi, a mocny oddział nieprzyjacielski z *Monachium*, *Landsberg*, i *Memmingen* posunął się częścią za *Isny*, częścią za *Leutkirchen* i *Wangen*, i wkroczył do *Rheinthal*.

Gdy tak woyska nieprzyjacielskie na obu brzegach *Lech* skoncentrowane zostały, nieprzyjaciel na dniu 11. z wielką przemagającą siłą w infanteryi i kawaleryi przypuścił atak na woyska Cesarские pod *Füssen* po obu brzegach rzekach rzeki *Lech* postawione.

Przez stałość i nadzwyczajne męstwo woysk naszych, nieprzyjaciel do południa został pokilkakrotnie odpartym, i jedynie tylko przemagająca siła jego, równie jak wgląd na bezpieczeństwo *Tyrolu*, mogły zniewolić Xiążęcia *de Reufs*, do wprowadzenia woysk swoich w wąwozy *Reuti*, oraz ściągnięcia z *Immenstad* nad *Gocht* G. M. *Mercantin*, a zaś Generała Majora *Grunn*, który na dniu tymże 10 był w całej swojej linii przez nieprzyjaciela atakowany od *Schongau*, *Weilheim*, *Wolfarthshausen* i *Holzkirchen*, postawienia w wąwozach *Lentasch* i *Scharnitz*.

Podług dalszego raportu, nieprzyjaciel aż do dnia 13 nic daley nie przedsięwziął.

Generał *Kray* pod dniem 15 Lipca doniósł, iż w oznajmionych ostatnią razą pozycjach armij Cesarских i nieprzyjacielskiej żadna nie zaszła odmiana, równie jak przy forpoczach nic się ważnego nie zdarzyło.

W raporcie pod dniem 16 G. *Kray* donosi, iż na dniu 15 zawarte przez niego zostało z Generałem kommandującym *Francuzkim*

Morreau zawieszenie broni, z wypowiedzeniem onego wprzód na dni 12.

z Londynu dnia 11. Lipca.

Na dniu 8 w izbie wyższej Lord *Holland* uczynił wniosek aby Parlament w terażniejszym położeniu krytycznym nie był odroczo- nym. Przerzucono wszystkie słowniki (rzekł on) dla wyszukania nayobelżywszych wyrazów przeciw mężowi który teraz we *Francyi* wodze rządu w ręku swoich trzyma, a któremu przy ostatnich przez niego uczynionych propozycjach do pokoju odpowiedziano, iż powinien *Burbonów* na tronie osadzić. Lecz to samo postawiło owszem *Bonaparte* w *Francyi* na tronie armij, na której się znowu się panem *Włoch* zrobił. Rzecz jest niepodobną aby Ministrowie mogli pokoy zawierać z tym mężem, którego w naywyższym stopniu rozstrzygli, rzeczą jest niepodobną, aby Parlament *Brzytański* uczynił im dalekiego zaufania użyczać. Powie kto, iż to jest prorogatywa Królewska Parlamentu limitować, lecz gdyby Parlament nie miał prawa czynić w tej mierze przełożeń swoich, na ow czas konfitycya postradałaby ieden z naypiękniejszych zaszczytów swoich.

Lord *Grenville*. Co za potrzeba takowego teraz dochodzenia? Zmiany szczęścia wojennego naymędrszy człowiek niezgadnie. A jeżeli to prawdą jest, o co nas ministrów oskarżają, iż my w nieszczęściu rozpaczamy, a w szczęściu pełni zuchwałstwa jesteśmy, to wszelako teraz nie chcemy ani o nas ani o naszych sprzymierzeńców rozpaczać. Odpowiedz da- ną *Bonapartemu* w czasie uczynionych przez niego propozycyów, iak pod ow czas tak i teraz sędzę być przyzwoitą. Będę zawsze za tym, aby pokoy zawrzeć, ale w ten czas, kiedy on mniey dla nas niebezpiecznym będzie od woyny. Negocyacye, zawarcie pokoju wyprowadzi nas z stanu obrony, nie nadając nam zapewnienia, czyli i iak długo pokoy ten dotrzymany będzie.

Wniosek Lorda *Holland* został 26 kreskami przeciw 2 odrzucony.

Podobnegoż los doznał wniosek P. *Western* w izbie niższej; który żądał aby izba w wydział tajny przemieniła się dla rozważania nad stanem teraźniejszym narodu. Spory w tej mierze trwały aż do 3 godziny zrana. Dowodził on, iż *Anglia* ma ważne przyczyny, w odmienionej zwłaszcza teraz postaci rzeczy, zastanowić się nad własnym położeniem i pomyśleć o pokoiu. Gdyż jeżeli *Austria* zawarła już, lub wkrótce zawrze pokoy, na ow czas powroci znowu toż samo dawne położenie w którym *Anglia* przymuszona się byćdz widziała do negocjowania, a gdy *Francya* żadnego już na stałym lądzie nie będzie mieć nieprzyiaciela, na ow czas może swoje ogromne i tak bitne armie jedynie przeciw samej *Anglii* obrócić i do *Irlandyi* one zaprowadzić. O przywroceniu *Burbonow* we *Francyi* nie należy nam więcej myśleć. *Bonaparte* od czasu Konsulstwa swego sprawił się z godnością i umiarkowaniem. *Moskwa* porzuciła nasze przymierze, a *Polska* dla zaszłego w *Egipcie* wypadku, jest może nieprzyjaciółką naszą. Należy nam przeto inaczej teraz postępować. Cały kraj woła o pokoy. Taxy i drożyzna uciska nas.

P. *Wilbeforce* oparł się temu wnioskowi. Nie należy odejmować ministrom zaufania, które im tyle jest potrzebne do dzielnego styreni Państwa kierowania. A chociaż zwycięstwa nieprzyjaciół przewyższyły własne ich najwyższe nadzieje, to jednak niepowiniśmy rzucić im się do nogi, i przez ofiarowanie pokoiu, dać im powód do powiększenia jeszcze pretensyow swoich.

P. *Smith*. We wszystkich postępkach z przymierzeńcami naszymi ministrowie okazali mało przezorności w zamiarach swoich. W świeżych subsydyach dla *Bawaryi*, powinni byli przejrzyć, iż państwo to nie mogło długo wytrzymać przeciw tak potężnemu nieprzyjacielowi. W ciągu ostatnich dwóch lat ministrowie wyszafowali 24 millionow na nadzwyczajne wydatki siły lądowej i morskiej, a coż za te pieniądze zrobili, oto jedynie tylko obronę własnego kraju i wyprawę do *Hollandyi*. Ządanie pokoiu przez Lud *Angielski* jest tak wielkie, iż papiery nawet krajowe dla tego tylko podnoszą się w cenie, gdyż powszechnym jest mniemaniem, iż minister zostanie nakoniec przymuszonym przez zwycięstwa nieprzyjaciela do rozpoczęcia negocjacyow. A przy pokoiu nie będziemy musieli oddać na powrót nasze zdobycze w osadach.

Windham Minister wojenny. Dopoki tylko pokoy będzie większym dla nas złym iak woj-

na, dopoty ta ostatnia zawsze przekładaną byćdz powinna. Podług tej zasady wojna z naszej strony jest, i jeszcze będzie prowadzona, choćby też w tej mierze na nic więcej względów nie zwracaliśmy iak na przywrocenie dobrego porządku, i obalenie rządu rewolucyjnego we *Francyi*. Błędy iakie nam ministrom zarzucają, są te, iż o niektórych osobach z ktorými sprzymierzeni byliśmy, zle sądziliśmy, iż niektóre wypadki niedoskonałe przejrzeliliśmy, i że sprawiliśmy się w wielkich krytycznych okolicznościach nie dosyć z roztropnością. Lecz czyż za nasze pieniądze nie mieliśmy żądanej w zamiarach naszych pomocy? Czyż zapomniano o zwycięztwach *Rosyjskich* w ostatniej kampanij? Ja z mojej strony nie odwołuję żadnego ostrego wyrazu iakich użyłem przeciw *Bonaparcie*, gdyż słowa tłumaczami są uczuiow i zdań umysłu naszego, a gdy nakoniec przystąpić do pokoiu będziemy musieli, to i tak jeszcze wstrzymywałbym się od zupełnego wniescia w związki Braterstwa, i razem z ręką oddania serca.

P. *Nicoll*. Widzę ia, iż ministrowie poty chcą wojnę prowadzić, poki monarchia we *Francyi* nie będzie znowu wkrzeszoną. — Nie, nie, zawołano ze strony ministerjalnej.

P. *Addington*. Chociaż zaprzeczyć temu nie można, iż nasz sprzymierzeniec wiele klęsk poniósł we *Włoszech*, jednakże G. *Melas* wziął teraz nową pozycyą, w ktorej się utrzymywać może. Z strony Ludu *Angielskiego* nie jest jeszcze złożona żadna petycyja o pokoy, tak iak za czasow wojny *Amerykańskiej*.

Sheridan. W teraźniejszym niebezpieczeństwie wojny i stanu interesow mocarstw *Europejskich*, jest prawdziwie nayprzyzwoitszą rzeczą, aby Parlament *Bryttański* roztrząsnął stan w iakim się narod nasz znajduje. Nie chcemy my przez to zmieniać środków przez ministrow użyte, lub tychże z urzędow wyruszyć, lecz uratować Lud od zagrażającego niebezpieczeństwa. Po ostatniej wygranej przez *Bonapartego* batalij, po zdobyciu przez niego o jeden raz tylu mocnych fortec, minister nasz wojenny nie zaprzeczy temu, iż maż ten sztukę wojenną w wysokim stopniu posiada. Mamyż czekać dopoki Kraj podobnej bitwy nie przegra? — Lud nie może prosić o pokoy, gdyż mu nie jest wolno iak dawniej zgromadzać się. Wymogliśmy przecie na ministrze wojennym przyznanie, iż *Bonaparte* jest wielkim mężem. Utrzymuje on, iż za nasze pieniądze dosyć pozyskaliśmy. Jakże? to więc krew walecznych *Niemcow* jest tylko u niego artykułem handlowym? Wyznamy, iż ci tylko na tym zyskali co pożyczali ministrowi pieniędzy. Strata 150 tysięcy ludzi i 200 millio-

now jest owocem uporu ministrów. Dozwolcie nam zawrzeć sprawiedliwy pokój, podług którego *Francya* dzieliłaby z nami handel. Gdyż nie można nigdy nazywać trwałym pokojem, ten w któryby jedna tylko strona wyłączne dla siebie chciała zapewnić korzyści. A jeżeli chcemy uniknąć niebezpieczeństwa jakim nas co raz bardziej wzrastająca potęga nieprzyjaciela zagraża, tedy pokój jest jedynym w tej mierze środkiem.

W podobnymże sposobie mówił P. Tierney, lecz wnioski ich 14 kreskami przeciw 27 zostały odrzucone.

Na dniu 7. P. Jones wniosł w izbie niższej aby instrukcje admirała *Keith* ściągające się do traktatu zawartego między *Sidnejem Smith* i Generałem *Kleberem* w *Egipcie*, złożone zostały przez ministrów. Któż się nie zadziwi czytając list admirała *Keith* do G. *Klebera* pisany, przez który zniszczona jest konwencja zawarta przez *Sidneja Smith*, umyślnie w tym zamiarze aby *Francuzi* wyszli z *Egiptu*, który mogliby się tyle w dalszym czasie stać dla nich użytecznym do napadnięcia na *Indyc*. Czyż jeszcze przy końcu wieku 18go ma świat powiedzieć, iż wiara *Angielska* w *Punicką* przemieniła się.

P. *Dundas*: Wniosek ten pochodzi z niewiedomości. Rząd *Bryttański* aż nadto przyłożył zastranowienia nad tą okolicznością. Jak tylko olbrzymie przedsięwzięcie nieprzyjaciela przeciw *Egiptowi* odkryte zostało (przedsięwzięcie które *Francya* od stu lat skutecznie pragnęła) wszystkich przyłożyliśmy starań do zniszczenia onego, a zwycięstwo *Nelsona* nie zostanie przez żadnego dziejopisa pominięte. Rząd postrzegł także z przejętych listów, iż *Francya* pokój z *Portą* chce zawrzeć, posłał przeto tak do Admirała swojego, iako też do samej *Porty* wiadomienie, iż w żadne nie wda się traktaty, przez któreby wojska *Francuzkie* w *Egipcie* otrzymały wolność powrotu do *Europy*, i służenia przeciw *Anglii* tudzież jej sprzymierzeńcom. Tym czasem *Sidney Smith* zawarł już konwencyą; krok, do którego nie miał zlecenia, a który podług wszelkich praw Narodów wymagał wyższego zezwolenia. Rząd niewiedział jednak nic o tej konwencji, kiedy powyższe instrukcje posłał, lecz gdy później dowiedział się o tym, iż officer *Bryttański* zapewne dla najlepszych zamiarów, wszedł w traktaty i one zawarł, posłał zaraz rozkazy aby te traktaty utrzymane zostały. To proste rzeczy przełożenie, jasnie okazuje, iak uczyniony wniosek jest nadaremny, a nadto niemogłoby być skutecznym, gdyżby potrzeba było inne papiery do tego należące, których ogłoszenie mogłoby szkodliwe za sobą pociągnąć skutki.

P. Jones cofnął przeto swój wniosek.

Pod *Dunkierką* okręty nasze śmiało przedsięwzięcie uskuteczniły. W nocy dnia 7go wdarłszy się do portu, zachwyciły fregatę *Francuską la Desirée*, po zabiciu na niej kapitana i 50 ludzi. Spalenie jednak innych okrętów nie udało się.

Podług niektórych naszych pism, traktat nasz subsydjalny z *Austryą* miał być na dniu 19 Czerwca podpisanym.

G. *Maitland* który był do *Quiberon* i brzegów *Francuzkich* popłynął, powrócił nazad do *Anglii*, a wszystkie wojska pod komendą jego będące popłyną na morze śródziemne.

Ponieważ P. *Walpole* powrócił do *Anglii*, przeto żadnego teraz nie ma posła *Angielskiego* w *Lizbonie*.

P. *Fox* zatrudnia się teraz pisaniem *Historii Anglii* od roku 1688, epoki na której P. *Hume* stanął, aż do czasów naszych. Opisać on tam stosunki *Anglii* z innemi mocarstwami *Europy*, nawet w ciągu tych lat w których sam iako Statysta grał znakomitą rolę.

z *Paryża* d. 11. *Lipca*.

Monitor dzisiejszy zawiera w sobie następujący obszerny rapport G. *Desfolles* względem wypadków na dniu 19. Czerwca.

Desfolles General dywizyi i Szef Sztabu głównego do Ministera wojennego. — z Głównego kwatery w *Augsburgu* dnia 19. Czerwca.

Obywatelu *Mniisrze*. „Po przejęciu prawego skrzydła przez *Lech*, doniosłem ci był powody obrotu tego. Pociągnął za on za sobą iak to General en chef przejrzał bitwę dnia 5. o której już jesteś uwiadomiony. Tak pomysłny skutek iakkolwiek okazały, nie był jednak stanowczym. Nieprzyjaciół cofnął się znowu do obozu swojego pod *Ulm* i postanowił niezmiennie utrzymać się w nim, a jednakże wypadało koniecznie stoczyć z nim walkę. Kray w którym armia nasza tak długo odbiwała manewry, był wycieńczonym, a nieprzyjaciół iak n. s. podłuchy dochodziły miał świeże odebrać posiłki.

General *Moreau* postanowił przeto aby prawe skrzydło znowu przez *Lech* przeszło, dla udania się ku niższemu *Dunajowi*, dla zdobycia tamże jednego lub dwóch mostów, a tym sposobem odcięcia nieprzyjacielowi komunikacyi z magazynami jego w *Donauwerth* i *Ingolsta-dzie* będącemi. Ten obrot rozszerzający zbytecznie linię którą prawe skrzydło w ciągu manewrów swoich utworzyło, zwielił G. *Moreau* do wzmocnienia G. *L. Lecourbe* 5. batallionami pod dowództwem G. *Boyer*, równie iak korpusiem odwodowym kawalerji.

Doniosłem ci już był dawniej o obrotach które to śmiało przedsięwzięcie ułatwiły. Opisałem ci przebieg przez *Lech* pod *Kaufringen*, *Zolham* i *Lechhausen*, równie iak korzyści odniezione nad korpusem w *Tyrolu* będącym przez G. *Mollitor*. Na dniu 13. Xiążę *Reuss* atakował G. *Nansouty*, lecz został od tegoż, aż do *Fuessem* odparty.

Na dniu 14. G. *L. Lecourbe* przeszedł *Zuzan* i zajął stanowisko swoje po prawej i lewej stronie *Sulmachhausen*. W *Vertingen* na gościńcu do *Augsburga* postawił korpus obserwacyjny, szrodek stanął w *Etenburen*, *Neuburg* i *Edelstetten*. Korpus G. *L. Grenier* operował prawa

Skrzydło swoje o *Ikenhausen*, lewe o *Wetenhausen*, a mocny oddział pozostawił w *Wessenhorn* dla połączenia się z korpusem G. *Rickepanse*, który tegoż dnia przez most *Brandenburg* z większą częścią wojsk swoich przez rzekę *Iller* przeszedł i zajął stanowisko w *Weilingen* i *Vitzinghausen*. Reszta korpusu zajmowała lewy brzeg tej rzeki dla zastrzeżenia mostów i komunikacji z *Ravensburgiem*.

Na dniu 15. jedna dywizja z szranka formując przednią straż udała się do *Burgau*. Gen. *Lecourbe* postawił tamże lewe skrzydło swoje, a prawe skrzydło rozciągnął aż do gościńców *Lavingen* i *Dillingen*. G. *Grenier* z prawym skrzydłem swoim poszedł za dywizją środkową do *Burgau*.

Na dniu 16. G. *Grenier* opanował *Gunzburg* po przełamaniu nieprzyjaciela i przymuszenia go do przejścia *Dunaju* przez mosty *Leipheim* i *Gunzburg*, z zepsuciem ich po przejściu. Po zajęciu takiego stanowiska, armia mogła z lewym skrzydłem swoim obrócić się ku *Gunzburg*, a z prawym ku *Dillingen*, ze środką zaś korpus, które przeżyte ulkutecznie miało, mogło być pewnym pomocą.

Dzień 17 przeszedł na rozpoznawaniu brzegów *Dunaju*, i przysposobieniu materjałów do uporządkowania mostów. Nieprzyjaciel zniszczył je wszystkie aż do *Donauwerth*, a my nie mieliśmy ani czułnow ani pontonów dla postawienia nowych, zaledwie w dostatecznej liczbie balow dostarczono.

G. *Lecourbe* uwiadomiony został od G. *Puthod*, iż mosty w *Gremheim* i *Blindheim* najłatwiej naprawione być mogły, postawiono przeto ulkutecznie przejście w obu tych punktach.

Generał *en chef* rozkazał potem dywizjom ze środką rozciągnąć się na prawym skrzydle. Odebrały ordynans, udać się z *Ikenhausen* i *Burgau* do *Eisligen*.

W niedostatku czołoz do przewiezienia pierwszych żołnierzy i opanowania lewego brzegu, utworzono jedną kompanią pływaczów, nad którą wziął komendę Ob. *Degrombry* adiutant major od 90 pułbrigady. Dwie niedzne łodki miały za niemi popłynąć dla dowiezienia im broni i mundurów. Adjutant *Quenot* przepłynął z brzegu przeciwnego wśród ognia karabinowego nieprzyjacielskiego, otrzymał lekką ranę w nogę, a kapelusze miał ze wszystkich podziurawiony.

Na dniu 18 G. *Lecourbe* przypuścił podobny atak do *Dillingen* i *Lavingen*, dla oszukania G. *Starray* który stojąc z korpusem od 12 do 15 tysięcy ludzi, miał zlecenie załapania niższego *Dunaju*, reszta zaś armii nieprzyjacielskiej stała jeszcze pod *Ulmem*. G. *Grenier* odebrał rozkaz czynić przygotowania do przejścia pod *Gunzburg*, bądź to dla położenia przeszkod polikom mającym z *Ulm* iść do *Dillingen*, bądź dla zagrożenia tyłu pozycji pod *Brenz* w przypadku gdyby nieprzyjaciel chciał się zająć.

Na dniu 19 zrana GG. *Gudin* i *Montichard* posunęli się z dywizjami swoimi naprzód lalku *Blindheim*. G. *Hautpoul* na czele kawalerii odwodowej stał w pogotowiu do marszu. G. *Moreau* cofnął się do prawego skrzydła armii, dla wspierania wojska które po przejściu przez rzekę w sławnej równinie *Hochstet* uszykować się miało.

O 5 godzinie zrana wszystkie materjały w oznaczonych miejscach przysposobione były. Generał *Grenier* miał pierwszy przypuścić atak z Generałami *Leval* i *Puthod*, po krótkiej kanonadzie nieprzyjaciel opuścił swoje szanice w *Blindheim* i *Gremheim*. Na ow czas rzucili się w wodę pływacze, za niemi popłynęły dwa czołoz. Doszedłszy lewego brzegu nie dali sobie nawet czasu do ubrania się, ale porwawszy broń uderzają na nieprzyjaciela, rozpedzają go, i zabierają mu z armaty. Położono zaraz na szczytki mostów drabiny, po których przeszli kanonierowie, dla użycia zajętych na nieprzyjaciela armat, przeciw niemu samemu. W tymże samym

czasie saperowie pod dowództwem szefa inżynierów *Galbois* rzucili się do naprawy mostów, a to z taką szybkością, iż wkrótce dwa bataliony infanterji na prawy brzeg przechodzą, i rozstawiają się we wsiach *Blindheim* i *Gremheim* dla załony roboty.

Lecz nieprzyjaciel mając siły swoje wzdłuż rzeki rozłożone zebrał je do kupy. Jego oddziały odwodowe dochodziły aż do *Donauwerth* i *Dillingen*, w celu udania się na punkta przejścia. G. *Lecourbe* rozkazał zająć *Schwenningen* dla przecięcia wszelkiej komunikacji między obu korpusami. We wsi tej leżącej na jednym z wzgórków kłotem *Dunaj* jest otoczony, mogła z korzyścią infanterja nasza postawić się, została przeto zajęta, i po kilkakrotnie znowu odbieraną, aż nakoniec za trzecim atakiem przypuszczonym przez G. A. *Mangin* który lekką w tej mierze ranę odniósł, zostałaśmy zupełnie panami tej wsi.

Nieprzyjaciel całą się swoją obrócił ku mostom, dla przeszkodzenia naprawie onych, i myślał tylko o otwarciu sobie na nowo komunikacji. Posłał do w *Schwenningen* 4. tysięcy piechoty, 400. kawalerji i 6. armat, z których dawał ognia na naszą infanterję, i niektóre plutony 8go regimentu Huzarów. Wś była być opuszczona, gdy nadszedł wpomoc kapitan *Granelot* z 2. szwadronami karabinierów.

G. *Lecourbe* postawiwszy się przy plutonie 8go regimentu Huzarów, i na czele swojej eskorty, rozkazał temu oficerowi uderzyć na linię nieprzyjacielską. Wykonał on to z taką dzielnością, iż linia na tymczasie przelamana została i nieprzyjaciel w rozsypek poszedł, z zollawaniem nam 2500. ludzi, 10. armat, 4. chorągwi i 300. koni. Naprzód oba bataliony *Wintemburskie* uszykowały się w czworogran, waleczni karabinierowie nasi przedarli się w ściśnione ich szeregi i ze środką ich wyrwali chorągwie obu tych batalionów. Pułkownik ich poddał się w niewolę adiutantowi G. *Lecourbe* Ob. *Faddeuse*, aż do *Donauwerth* rozszedł się popłoch i zamieszanie.

Kiedy tak nieprzyjaciel na prawym skrzydle swoim został porażonym, GG. *Montichard* i *Gudin* znaczniejszą trudnością mogli się naprzód posunąć dla mocnych ataków, które wyrzynać musieli. Uszykowali się jednak do boju, a nieprzyjaciel cofnął się w dobrym porządku do *Dillingen*. Piechota jego cofnęła się nad *Dunaj*, zallaniana od frontu krzakami. 37ma pułbrigada i jeden szwadron 9go regimentu ścigali nieprzyjaciela nad brzegi rzeki, gdy tym, czasem G. *Lecourbe* na czele 2go regimentu karabinierów, kirysierów, 9go i 6go regimentu kawalerji, pod zalloną 9go regimentu huzarów poszedł lewe skrzydło nieprzyjacielskie i otoczył je. Rozkazał on kirysierom w galopie przedrzeć się przez wś *Scherzon*, i i nieprzyjaciela na gościńcu od *Hochstet* do *Dillingen* idącego atakować.

Szef brigady *Merlin* wykonał ten obrót tak dokładnie i meżnie, iż kawalerja nieprzyjacielska rozpedzona została, a 3. tysięcy piechoty zostało bez załony. Ci ułłowali przedrzeć się do izańców w *Dillingen*, lecz kirysierowie przełamali bystro i dzielnie tę kolumnę, a odciawszy 1800. ludzi, zabrali je w niewolę, resztę zaś ścigali aż do *Gundelungen*.

Generał *Kray* uwiadomiony o przejściu naszym, wysłał spiesźnie naprzeciw nam G. *Klinglin* z znacznym korpusem kawalerji. O 6 godzinie w wieczor G. *Lecourbe* spostrzegł poruszenie na czele linii nieprzyjacielskiej, kazał więc wyruszyć naprzód piechocie swojej, która w *Lavingen* postawił. Nieprzyjaciel uformował 2. wielkie linie z kawalerji, pierwsza puszczając się odparła 2gi regiment karabinierów i niektóre szwadrony 9go regimentu huzarów. Wyłtąpili przeto naprzód kirysierowie nasi, a karabinierowie z gtym regimentem huzarów rzucili się prosto na nieprzyjaciela i rozproszyli go. Druga linia nieprzyjacielska posunęła się dla wsparcia pierwszej, i rzuciła się na 3. regiment nasz, które na moment do cofnięcia się

przyniła, lecz w tymże czasie regiment gty kawalerji stojący w odwodzie z tak nadzwyczajną zręcznością w tyle nieprzyjaciela zaczął manewrować, iż w momencie kiedy zamysłał dalej nacierać, zolał atakowanym z taką dzielnością, iż potyczka z naszą się korzyścią zakończyła.

Była godzina 8 w wieczor. mogliśmy przeto jeszcze przez 2 godziny po tej sławnej bitwie korzystać nasze dalej posuwać. Mołty w *Dillingen* i *Lavingen* zolały znowu przywrócone, a część wojsk odwodowych stanęła na lewym brzegu. Nieprzyjacieli tym czasem osiągnął wzmożenie, 8 tysięcy ludzi zajęli stanowisko swoje naprzód *Brentz*, a artyllerya, która iak najszybciej zdążyła, zaczęła strzelać. Ponieważ General en chef lądził, iż dla zupełnego zwycięstwa osiągnięcia należało zapędzić *Austryaków* za *Brentz* i wstrzymać ich, aby nie zajęli pozycji takiej, która by nas znowu do *Hochstadt* cofnąć się przymusiła, przeto rozkazał nowy przypuszczenie ataku. Regimenty 4ty luzarow, 6ty strzelcow, 1ty dragonij 13ty kawalerji i część piechoty od dywizji G. *Decaux* wraz z artylleryą, odebrały rozkaz wymaszerowania z korpusem G. *Lecourbe*. Ogromna i otwarta równina od *Lavingen* do *Gundelfingen* i bytłość ziarką trzeba było ją przechodzić, nie dozwolili użyć w tej mierze iak tylko łamey kawalerji. Podzieleni na szwadrony, puszczili się w najszybkim porządku pod żaloną poboczną baterow.

Nieprzyjacieli rozciągnął swoje mocne linie, odbyły się rozmaite ataki z największą dzielnością. General komenderujący znajdował się po kilkakrotnie w wrzawie boju, wszędzie nieprzyjacieli zolał odpartym. Został nam przeszło 400 koni, nie rachując tych, które na placu boju poległy.

W ciągu bitwy 37ma pulbrygada opanowała *Gundelfingen*, a o godzinie 11 w nocy gdzie się jeszcze potykano, nieprzyjacieli opuścił swoje pozycje i zolał za *Brentz* odpartym.

Nigdy jeszcze podobno z taką sławą kawalerja *Francuzka* nie mierzyła się z *Austryacką*. Walczyła przez cały dzień prawie z korpusem od siebie liczniejszym, a zawsze z korzyścią.

W wieczor pozostala część korpusu odwodowego przeszła przez *Dunay*, uszłykowała się i zajęła stanowisko. G. *Grenier* otrzymał rozkaz w nocy wyruszenia przez *Dunay* do *Lavingen* z obu dywizjami *Baraguey Liegrand*, dla zajęcia stanowiska przy lewym brzegu armii.

Dnia 20. frzodek armii i lewe skrzydło zajęło stanowisko nad *Brentz* a prawe w *Dischingen*, inie korpus stanęło pod *Dunauwerth* dla zajęcia pozycji w *Schellenberg* naprzód *Perthz*. Tegoż dnia 6ty regiment strzelcow zajął 300. ienow nieprzyjacielskich i 1200. koni.

Dzień 21. przeszedł na rozpoznawaniu. Dnia 22 G. *Moreau* dowiedział się iż nieprzyjacieli cofać się zaczęła, zaraz przeto poszedł go ścigać. Korzyści tej bitwy są: 5. tysięcy niewolnika, pomiędzy ktem 80. oficerow, jeden pułkownik 2. podpułkownikow i 2. majorow, 5. chorągwi, 20. armat z wozami, znaczne magazyny w *Dunauwerth* 1200. koni i 500. wozow, *Ulm* zostawiony samemu sobie, *Hochstadt* świadek sławy oręza *Francuzkiego*, zmniejszona opinia o sobie kawalerji *Austryackiej*, nieprzyjacieli w retymadzie swojym ścigany, na dniu 22. pod *Nordlingen* a na dniu 27. pod *Neuburg* pobity, nakoniec stolica *Bawaryi* na dniu 8. przez wojska Rzeszypospolitej zajęta.

(Następie pochwała waleczności wojsk *Francuzkich*, i Generalow po imieniu wymienionych.)

(Podpisano) *DeSolles*.
Zgodno z oryginałem — *Carnot*.

Ministerium Marynarki. — List pisany przez Generala dywizji *Dugua*, do Ministra Marynarki z Odnogi *Juan* 27. *Prairial* (16. Czerwca.)

Obywatelu Ministrze. „Na rozkaz Generala *Kleber* wyjechałem z *Alexandryi Egipskiej* 26 *Ventose* (17 Marca) do *Francyi* na statku Ge-

nueńskim *la Vengeance* pod kommandą Kapitana *Francuzkiego Bernard*. Ten statek wraz z Kapitanem właścicielem ekwipażu i iednym maytkiem zatrzymany zolał w *Malcie* przez kapitana *Angielskiego Towbridge*. Wyszczególnię ci okoliczności przez które dostaliśmy się w jego ręce. Osadzisz o stopniu troskliwości iaką mieć powinien Rząd względem Kapitana i statku, których zabranie zdaie mi się być największą niesprawiedliwością. Statek *la Vengeance* nosi 200 beczek ładunku. Ponieważ ustatkowanie z *Egiptu* przypaść miało w dzień mego wyjazdu, z tego powodu zabrano się wraz ze mną wielu żołnierzy inwalidow i innych podróżnych w liczbie 99. i 18. ludzi ekwipażowych. Dnia 26 *Ventos* (16 Marca) zrana odbiliśmy od brzegow *Alexandryi*; przyjazny wiatr zaprowadził nas aż do wyspy *Kandy*, od której dopiero znaleźliśmy przeciwnie wiatry, które nas zatrzymały przez 22 dni pomiędzy tą wyspą i *Sycylią*. W momencie gdyśmy się spodziewali minąć wyspę *Maretimo*, naysilniejszy wiatr przymusił nas zostawać na kotwicy przez dwa dni. Postrzegliśmy iż większa część naszych sucharów spleśniała, nie stało nam już oliwy, drzewa i soli; mieliśmy sześciu ludzi chorych ze znakami zarazy, a wszyscy inni byli mniej lub więcej słabymi przez podjęte trudy w morskich niebezpieczeństwach; w tym stanie pomykał się przeciw nam ieden korsarz *Algierski*; przedświzaliśmy zatem usunąć się do *Malty* i doproszać się pomocy od krążących tam okrętow *Angielskich*, w przekonaniu iż opatrzeni w paszporty Kommodora *Sidneia Smith* i W. *Wezyra*, otrzymamy bez trudności wsparcie na mocy zawartej w *El-Arisch* konwencji. Muszę ci Obywatelu Ministrze namienić, iż podług rozkazu przez Generala *Kleber* danego idącym do *Francyi* okrętom, ażeby z sobą zabierały wszystkie artylleryczne sprzęty, złożono na statek *la Vengeance* 900. bombow, które miały służyć za wagę. W tym zamiarze udaliśmy się ku *Malcie*, i przybyliśmy o świcie dnia blisko okrętu *Alexandre*, który był na prawym skrzydle stojący przed portem fity morskiej. Skoro nas postrzegł dał wystrzał z armaty, i w tymże czasie wysłał łódź z iednym Porucznikiem, który wszedł do naszego statku, w mniemaniu iż nas może zabrać iako statek płynący z *Francyi* i chcący się przedrzeć do portu *Waletty*; okazaliśmy paszporty i to wszystko co tylko dowodzić mogło iż płyniemy z *Alexandryi*. Daliśmy widzieć stan naszych żywności, niedostatek wody, oraz chorujących ludzi. Pomimo zdanej o wszystkim przez tego oficera sprawy, Kommodor *Towbridge* rozka-

zał ażeby statek nasz zaprowadzony był do portu *Matzo-Scicoro*, i ażeby z niego pozabierano żagle i maszty. Ten Kommodor który bez wątpienia jest nayneobyczajniejszym w całej marynarce *Angielskiej* człowiekiem, niechęciał słuchać żadnych dowodów które mu dawałem dla przekonania go, iż niemyślałem wchodzić do *Waletty*; przymusił mnie do odprawowania kwarantanny na statku, i gdyby *Admirał Nelson* nie był przybył w momencie kończącej się mojej kwarantanny, byłbym zaprowadzony do *Mahon* albo do *Anglii*. Ten *Admirał* rozkazał Kommodorowi odejść mnie do *Francyi*, Kommodor wykonał to w następującym sposobie: Rozkazał wyprzątnąć statek przewozowy od 400. beczek, który przywoził bomby i proch dla oblężenia *Malty* i wysłał z wiadomością mnie, iż statek był w pogotowiu, poczym w godzinę Kapitan miał rozkaz rozpuścić żagle, tak dalece iż niemiałem nawet czasu przysposobienia żywności, on zaś niekazał opatrzyć tego statku w wodę; chcąc przez to ażebyśmy przymuszeni byli wstąpić do *Syrakuzy*, dokąd posłał zalecenie ażeby na nasz statek złożono wszystkich rannych i chorych z okrętów *Wilhelm Tell* i *Genereux*, tak, iż w momencie gdy do ciebie piszę, znajdujemy się jeszcze na tym okręcie w liczbie 390. *Francuzów* w części z pucinanemi członkami, w części rannemi i schorzałemi, oraz z kobietami, małemi dziećmi &c. a *Towbridge* dał Kapitanowi rozkaz ażeby nas wysadził w *Korsyce* lub w *Marsylii* iak mu to lepiej wypadnie. Uważać należy, iż niekazawszy opatrzyć statku w żywność iak tylko na 300. ludzi i na dni 25., a kazawszy zabrać 390. ludzi, ośmnaściego dnia widzieliśmy się być bez żywności, i gdybyśmy tu nieprzybyli dnia 25., zostalibyśmy przymuszeni powrócić do *Włoch* lub się udać do *Korsyki*.

Doznaję tu największych trudności wotrzymaniu pozwolenia ażeby wysieść na ląd, i nie wiem czy otrzymam tę łaskę. Przyłączam tu kopie wszystkich pism na poparcie tego raportu. Pomiedzy temi pismami jest wyszczególnienie żywności na naszym statku gdyśmy przybyli do *Malty*, to opisanie zrobione było przez Porucznika okrętu *Angielskiego* *Jankins*. Kopia moich listów do *Admirałów* *Angielskich* *Towbridge* i *Nelsona*, oraz ich odpowiedzi. Osądzisz Obywatelu *Ministrze*, iak daleko Rząd upomnieć się powinien o powrocie statku *la Vengeance*, i o uwolnienie Kapitana którego wraz z ekwipażem przymuszono ustąpić ze statku, skorośmy tylko z niego wysiedli. *Towbridge* trzymał go na swoim okręcie wraz z jednym maytkiem i właścicielem ekwipażu,

resztę zaś z nami odeśłał. Byłem raz na okręcie Kommodora *Towbridge*, znalazłem tam dwie osoby które mocno odwołują się do twojej i rządu opieki. Pierwszy jest *Ob. Goyon* który na korwecie *la Bellone* prowadził żywności do *Malty*, i został zabranym wychodząc z tamtąd na okręcie *Wilhelm Tell*. *Anglicy* niechęć go wypuścić przez bojaźń ażeby nieponowił swojego przedwzięcia; zabrali mu jego gotowiznę składającą się z 500. ludorów i wexle na sumę 380 tylicy franków, i gdy naley na Kommodora *Ball* o powrocie tych wexlów, odpowiedział mi, iż dopiero za poddaniem się *Malty* wexle powrocone i *Ob. Goyon* na wolność wypuszczonym zostanie. Przyłączam tu list przez niego pisany. Drugi jest *Ob. Jan Jędrzey Carason* bywszy agent konsularny *Rzpltey Francuzkiej* w *Malcie*; od 22. lat przez *Ministerium Francuzkie* na tej wyspie używany, został także jeńcem na okręcie *Culloeden*. *Anglicy* zamysłali także uwolnić go dopiero za poddaniem *Malty* pod pozorem iż się urodził *Maltańczykiem*. Zapomniałem ci powiedzieć Obywatelu *Ministrze*, iż za moim do *Malty* przybyciem kontr-admirał *Decres* znajdował się na okręcie Kommodora *Towbridge* do którego równą iak ja chowa urazę; popłynął on z tamtąd 22. *Kloreal* (12. Maja) na jedney fregacie, i zostawiono go w niewiadomości czyli iedzie do *Francyi*, czyli do *Mahon*. (podp:) C. F. J. *Dugua*.

Na sefii Trybunatu dnia 5. Prezydent w zabranym głosie przypominał poruszenia całej powszechności na odebraną wiadomość o bitwie pod *Marengo*. Któryż jest człowiek rzekł, iakąkolwiek mający w naszych wojsownikach ufność, i iakiekolwiek o zwycięzcy *Włoch* i *Egiptu* wyobrażenie, ażeby mógł być sobie podchlebiać, iż Armia, która na końcu miesiąca *Germinial*, jeszcze się tworzyć nie zaczynała, za 50 dni stanie w gotowości na gruncie *Rzpltey*, przebieży niedostępne gory, pokona wszystkie trudności, złamie ciasne do dolin *Piemontu* przystępy, przejdzie *Sezay*, *Tesino* i *Po*, w obecności ogromnego nieprzyaciela, wybor jego woyska zgromi pod *Montebello*, i nad całą tą Armią w znaczniejszych nierównie siłach pod *Marengo* zebraną odniesie tym chwalebniejsze zwycięstwo, iż jego skutki są takie, iakich jeszcze żadna nigdy nie przyniosła bitwa. Jeden tylko dzień wystarczył *Francuzom* na odzyskanie wszystkich twierdz *Lombardyi*, *Piemontu* i *Genui*, z taką odwagą i przemysłem broniących. To dzieło zadziwia nawet tych, którzy są do fałszywych cudów przyzwyczajeni. Nieśmiertelny

dnia pod *Marengo*, ciebie już tylko zapewne niedostawało dla uwiecznienia sławy wojowników naszych, lecz do podziwiania nad dziełami, które cię zaszczyliły, łączyć się zawsze będą żale za tyle poległych na placu sławy Rycerzów. Historya przypominać będzie to poselstwo Trybunatu do Konsulów: „Armia okryła się nową chwałą, lecz utraciła Bohatera, „Zgon *Desexa* jest publiczną klęską wporządkiem najsmutniejszych tryumfów. Trybunowie, uchwaliliście, iż na tej sefii okryciecie się żałobą na pamiątkę wojowników w obronie wolności pod *Marengo* poległych. Te oznaki szacunku i wdzięczności publicznejwały zapewne potwierdzić Narod, którego uczucia winniście być tłumaczami; podwoi męstwo tylu walecznych ludzi, których los wojen może jeszcze przyprawić o śmierć za ojczyznę, lecz którzy będą przynajmniej pewnie wiecznego życia w sercach wszystkich *Francuzów* godnych tego imienia. Stworzy naśladowców wspaniałomyślnego *Desexa* jednego z wojowników, których dziś opłakujemy. Obym wam mógł godnie wystawić wielkość dzieł i cnot tego bohatera, który w młodym wieku, a już doszedł stopnia chwały przynoszącej nieśmiertelność. *Desaix* urodzony w miesiącu Sierpniu 1768. z familij od wielu pokoleń sztuką wojenną wstawiony. W czasie rewolucyjnej wojny używano obfudy, groźb, a nawet znieważających szyderstw, ażeby go nakłonić do opuszczenia swojej ojczyzny. Kochając rzetelnie wolność, nie starał się dowodzić tego przez próżne wystawy. Tym bardziej niepodawał się tym rewolucyjnemu zapędowi na wzór wielu bywalszych przywilejowanych, którzy tym sposobem chcieli puścić w niepamięć to co nazywali swoim pierwotnym grzechem, lecz wielu z nich zwątpiwszy, ażeby mogli wstrzymać bieg rewolucyj, niemieli rzeczywście innego celu jak tylko wywrócić rewolucyj dzieła. W roku 1792. Generałowie *Viŕor*, *Brogie* i *Cuŕline* używali go jako zastępcę przy wyższych sztabie: tam tyle okazał dzielności, mianowicie przy utracie liniów *Weyssenburŕkich*, iż mianowany został Generałem brygady; ranniony potem przy *Lauterburg* od kuli, która mu obydwie policzki przeszła, nie chciał pozwolić na opatrzenie rany, poki nie uszykował wojsk naszych, co mu dało imię wojownika bez trwogi i bez zarzutu, i w samej rzeczy miał on też same cnoty i skromność, przez które sobie *Bajard* na to nazwisko zasłużył. Atoli w owych nieszczęśliwych momentach, które dotąd opłakujemy, wydział bezpieczeństwa publicznego po dwa razy rozkazywał go od wojska oddalić, ale Generał

kommenderujący Armią *Reńską* (był to *Pichegru*, Prezydent nie chciał go wymienić) sprzeciwił się temu, a gdy ten rozkaz potrzebny raz przez reprezentanta ludu był przywieziony, cała armia ujęła się za *Desexa*, który w ten czas przy oblężeniu *Landawy* nową okrył się chwałą. Nakoniec ogłoszony został Generałem dywizyj, i lubo przez swoje dzieła zasłużył na ten stopień, winien go jednak był temu wojownikowi, który jest wzorem dla ludzi poświęcających się ojczyźnie, słowem Generałowi *Moreau*, który mu powierzył komendę lewego skrzydła tej armij *Renu* i *Mozelli* sławnej na zawsze przez swoje mądre obroty, do których się nie mało *Desaix* przysłużył. Użyty potem był do obrony twierdzy *Kehl*, gdzie zatrudniając nieprzyaciela, ułatwił nasze we *Włoszech* tryumfy, i pozwolił potem ponowić kroki zaczepne przez to przejście *Renu* w roku 5. do którego pod dowództwem *G. Moreau* wszelkie poczynił przygotowania. Gdy przedugodne punkta w *Leoben* zawieściły czyny wojenne, *Desaix* udał się do *Włoch* dla poznania *Bonaparty*, a to poznanie jest godnym obydwóch. *Bonaparte* przybrał go sobie do tych wspaniałych zamyśłów, które zaniósł imię *Francuzów* do *Egiptu*, a *Desaix* za swoją przy zdobyciu *Malty* waleczność odebrał kosztowny pugiń, na którym dzieła jego były wyrte. Nakoniec zdano mu zawirowanie wyższego *Egiptu*. Powracając z tamtąd, widział na swojej osobie zgwałconą publiczną wiarę przez Admirała *Angielskiego*, żadnego na jego dzieła i cnoty niemającego względu. Wrocono nam go przecie, i czekał z niecierpliwością dokończenia kwarantanny, mianowicie od czasu gdy pierwszy Konsul do *Włoch* wyjechał. Nakoniec odbiera rozkaz, wieżdź do *Włoch*, przybywa dnia 11 Czerwca do *Medyolanu*, i natychmiast bierze komendę nad jedną dywizją Armij odwodowej. Odbiera śmiertelną ranę na czele nieustraszonych swych wojowników, których bystry zapęd zapewnia dla nas zwycięstwo. — Nakazano mowę tę drukować, równie jako i głos miany przez Ob. *Mongés* na pochwałę *Desaix*.

Dzienniki tutejsze umieszczają następujący wypis z mowy *Garata* mianey w Senacie Konserwatorów z okoliczności zwycięstwa pod *Marengo*.

Bonaparte i jego armia zatarły przed dwoma laty chwałę wszystkich zwycięzców od fortuny uwiecznionych na tym odwiecznym boju teatrze; dzisiaj więcej on jeszcze dokazał w jednym miesiącu, aniżeli pierwej w przeciągu dwóch kampaniów. Ze *Annibal* lub inni bohaterowie starożytni przeszli jedną z gór formujących łańcuch *Alpów*, było to we wszy-

stkich dziejach świata nadzwyczajnym zdarzeniem; *Bonaparte* trzy góry zarazem przebywać każe swojej armij; rzuca się sam z wierzchołka jednego wśród lodow i śniegow nieprzebytych, wkracza do *Włoch* najeżonych potężnymi twierdzami nieprzyaciół naszych, gdzie w przypadku przegranej nie było dla niego żadnego ratunku; podobało się na konie fortunie oddać przez jedno zwycięstwo w ręce nasze dostało się ośm twierdz wielkich, i zniszczyć nadzieie armij potężnej przez liczbę, odwagę i umiętność sztuki wojkowej, a tym samym ustanowić razem los *Francyi*, i krajów *Włoskich*. Te tak rzeczywiste cuda waleczności tak nadzwyczajne w imaginacyi sprawują wrażenia, że pomimo surowości historyi, do której należą, porównane przez nią same być muszą z najsławniejszymi twórcami poezyi, która nam powiada, że bogowie *Homera* zstępowali z wierzchołków *Olimpu* lub *Idy* na plac bitwy, dla ukończenia długo niepewnego zwycięstwa. Lecz ze wszystkich okoliczności batalij pod *Marengo* postrzegać się dać jedna prawda, którą z chlubą swoją powtarza Rzplta, że pierwszemu swemu Konsulowi winna jest tak wielkie zwycięstwo; poznać *Bonapartego* przez niepokonaną jego stałość, która odeymie losowi wszystkie jego ślepe zdarzenia, ponieważ nieustępuje żadnym jego przeciwnościom; poznać go w tym rzucie oka, kiedy wśród huku armat, zamieszania i nieładu, postrzega w obrotach swojego nieprzyaciela pierwszy błąd, który ma być przyczyną i porą do zadania mu strasznej klęski.

Wyrok Konsulów pod d. 17 (6).

Konsulowie Rzpltey chcą dać szczególniejszy dowód ocontentowania Ludu *Francuskiego* Generalowi *Viſtor* dowodzącemu lewym skrzydłem armij w bitwie pod *Marengo*, który to General okazał równą waleczności swojej przezorność, stanowią co następuje: Minister wojenny rozkaże oddać *G. Viſtor* pałasz na którym wyrte będą następujące słowa: *Bitwa pod Marengo dowodzona osobieście przez pierwszego Konsula. — Dany od Rządu Rzpltey Generalowi Viſtor. — Pierwszy Konsul.* (podpisano) *Bonaparte.*

G. Lannes dowodzący środkiem armij, *G. Murat* dowodzący kawalerją, Generalowie dywizyi *Watrin* i *Gardanne* otrzymali pałasze honorowe na mocy podobnych wyroków. General brygady *Kellermann* mianowany został Generałem dywizyi, równie iako i *G. Guſdin* który się dystryguował w armij *Reſtkiej*.

Ob. *Porcy* adjutant *G. Lecourbe* przybył wczoraj wieczorem do *Paryża* z chorągiewami

zabranemi nieprzyacielowi w czasie przejścia przez *Dunaj*.

Zapewniają, iż jeżeli podobieństwo do pokoiu nie będzie pewnem, *Bonaparte* nazajutrz po uroczystości dnia 14. wyjedzie do Armij *Reſtkiej*. Ma zamiar pojechać najprzód do *Dijon* i zamtąd zabrać z sobą drugą armią *Szwedów* która się tam już uformowała.

W *Grenoble* *Lacombe St Michel* zatrudnia się wyładowaniem naszej artylleryi w pości i najsrożniejszej.

W czasie ostatniej tu illuminacyi dla okazania radości puszczano rakiety i inne feierwerkowe sztuki, gdy jednak podobne ognie mogłyby zrzucić takowy przykład, przeto Policya zakazała wszelkiego strzelania pod karą 400. liwrow.

z Hagi dnia 15. Lipca.

General *Augereau* wyjechał dziś do *Eyndhoven*, żądną dzień jeden uda się do *Paryża*, dla ułożenia ulinie z *Bonapartem* planu wojennego. Zamtąd prosto wyjedzie nad *Ren* za wojskami *Francuskiemi* i *Batawskimi*, która w części już pusiły się w drogę nad *Ren* i ku *Moguncyi*, a któryh pierwszą kolumna stanie dzisiaj w *Duffeldorf*. Przy wojskach do *Moguncyi* maszerujących zaayduie się park artylleryi od 50. armat. *G. Viſtor* ma tu w przyszłym tygodniu stanąć. Liczba wojsk *Batawskich* nad *Ren* idących składa się z 10. batalionow piechoty, 1. batalionu strzelców, kilku szwadronow kawalerji, huzarów i artylleryi konnej.

Wczoraj *Francuzi* obchodzili tu uroczystość dnia 14. Lipca w sposobie zwyczajnym. *Augereau* dawał wielki obiad, a w wieczor były allamble u Ministra *Francuskiego*.

Nasza Gwardya Narodowa codziennie ćwiczenia wojkowe odbywa, a Dyrektoryat nasz rozdał każdemu batalionowi nową kosztowną chorągiew.

Listy z jednego miała stołecznego w *Niemczech* donoszą, iż po różnych sporach dwóch partyow skoniono się do pokoiu, i że we dwóch miesiącach pokoiu na stałym ładzie zwołanie podpisanym. Jeżeli zaś wojna miała być dalej prowadzona, na ów czas *G. Kray* otrzyma komende we *Włoszech*, gdyż *G. Metas* dla słabości i wieku żąda dymissji. W tym przypadku niektórzy przewidują Hrabiego *Colloredo* za następcę po *G. Kray* w *Niemczech*.

z Stutgardu dnia 4. Lipca.

General Adjutant *Chenier* z zlecenia *G. Moreau* pojechał do stanów *Byzgowij* z żądaniem 600 frankow kontrybucji pod karą ekzekucji wojskowej. Z tej summy to tylko wytrąconym być może, na co oddane są kwity. — General *Francuski* *Daverger* przybył d. 10. do *Szafluzy* z korpusem 3000 ludzi; część tego wojska obrocila się natychmiast ku *Stochach*, reszta została w okolicach *Szafluzy*.

DODATEK.